

Ceny prenumeraty

W Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną, dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcznie 2 k. 50 h. } z kraj. 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h.
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzna 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz po-
tetywy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz potetywy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz potetywy 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne przesyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa: 11. marca.

Imtona. Rz.-kat. Dziś: Konstancja. Jutro: Grzegorz. W. — Gr.-kat. Dziś: Porfiry. Jutro: Prokopia. — Słow. Dziś: Ludosława. Jutro: Swatosza.

Wschód słońca 6:24, zachód 5:56.

Nabożeństwa. Dziś w kościele OO. Jezuitów trzeci dzień rekolekcji dla niewiast i panien wszystkich stanów o g. 9 rano i 5 popoł. Jutro w katedrze łac. o g. 9 rano uroczysta msza św. adoracyjna z procesją w kaplicy Najśw. Sakramentu.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtoreki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w. niedziel i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodowego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 1 i od 3 do 7 w.

Wystawy stale. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 4. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedziel 30 hal. **Salon sztuk pięknych** przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 od godziny 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 30 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Biesiadekich. Wstęp wolny.

Panoramy. Kościuszko pod Racławicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

Wieliczka we Lwowie: Świat podziemny, praca i życie górników. Fotoplastikum A. Kaczurby, róg ul. Tańskiej i Krętej. Codziennie od g. 10 r. do 10 w. Wstęp 40 i 20 halerzy.

Teatry. Teatr miejski: Dziś: „Markiz de Priola”, sztuka H. Lavedana. — Jutro: „Tosca”, opera G. Pucciniego. Początek o godz. 7 wieczór.

Teatr ruski (pasaż Hermannów przy placu Zbożowym). Dziś: „Potęga ciemnoty”, dramat hr. Tolstoja. Początek o godzinie 7 1/2 wieczór.

Koncerty. W Filharmonii (b. teatr Skarbowski). Jutro: Wielki koncert filharmoniczny ze współudziałem Selmy Kurz, nadwornej śpiewaczki, primadonny opery wiedeńskiej. Początek o godz. 7 1/2 wieczór.

Odczyty i wykłady. Powszechne wykłady uniwersyteckie: Prof. dr. Porębowicz: „Początki romansu nowożytnego” (Zakład chem. uniwers., ul. Długosza 6) o g. 6 w. — Prof. dr. Sieradzki: „O śmierci ze stanowiska przyrodniczo-lekarskiego” (Szkoła realna, Kamienna 1. 2.) o g. 7 1/2 w. Szkoła nauk politycz. P. Małaczynski: „Produkcja i handel drzewa w Galicji” o g. 7 1/4 — W „Kółku krajoznawczym”, „Czytelnia akademickiej”: Dr. Buzek: „Denacjonalizacja i asymilacja narodowa w Europie z szczególnym uwzględnieniem ziem polskich” o g. 7 w. — W Związku naukowo-literackim. P. Lorentowicz: „Młoda Francja” (część II.) o g. 8 1/2 w. — W Czytelnia katolickiej: Ks. Wróblewski: „Leon XIII. wobec cywilizacji” o g. 8 w. — W „Kółku mat.-fizycznym (Instytut fiz., Długosza 8): P. Schweiner: „Telegraf bez drutu” o g. 6 w.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: Walne zgrom. członków Stow. przemysłowego, rymarzy, siodlarzy itd. o g. 6 w. w Izbie rękodzielniczej — Zgrom. tygodniowe w Tow. politechnicznym o g. 7 w. — Walne zgrom. „Lutni” o g. 7 w.

Spostrzeżenia meteorologiczne z (obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 10 marca b. r.:

Godzina	Ciepłota w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura Najwyższa	Najniższa
7 rano	737.5	— 2.4	ESE ⁴			
2 popoł.	736.5	— 0.4	E ₃		— 0.2	— 2.8
9 wiec.	735.9	— 1.2	E ₃			

Uwagi: Pochmurno, kilkakrotnie śniegi i krupy. Prognoza na dziś: Pochmurno, nieznaczne opady.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

z dnia 11 marca.

Rada państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj wreszcie rozpoczęła Izba posłów zdawna zapowiadana a tylokrotnie

odkładaną dyskusję nad pierwszym czytaniem budżetu na rok bieżący, co dzienniki Koerberowskie uważają za nowy tryumf polityki gabinetu. Cała dyskusja wczorajsza była bardzo mdła, a usposobienie w Izbie na ogół w najwyższym stopniu apatyczne. O ile w kuloarach było głośno i gwaro, o tyle Izba sama świeciła cały dzień pustkami.

Prof. Głabiński wniósł wczoraj aż 4 interpelacje, uchwalone przez Koło, mianowicie: 1) w sprawie odszkodowań gmin Lwowa i Krakowa za utrzymanie i brukowanie dróg rządowych, 2) w sprawie pobierania rogatkowego, pomimo zniesienia myt, (mianowicie rogatkowe ściągane jest w powiatach sanockim, jarosławskim i halickim). 3) Zapytanie do rządu, kiedy wreszcie zamyśla w myśl uchwały Izby posłów podwyższyć adwata praktykantom sądowym i auskultantom, wreszcie 4) co do podwyższenia płac i polepszenia warunków awansu praktykantom rachunkowym i podatkowym.

Przebieg posiedzenia był następujący:

Pierwsze czytanie budżetu.

W dalszym ciągu dyskusji p. Schraffl użala się na niesprawiedliwy podział politycznych praw w stosunku do opłacanych podatków. Urguje reformę systemu podatkowego podług wzoru Niemiec i domaga się przyznania dodatku w kwocie 200.000 koron z funduszy państwowych dla kas chorych drobnych przemysłowców.

P. Ofner występuje przeciwko odwołaniu dyskusji budżetowej, spowodowanemu przez nieuzasadnioną obstrukcję. Omawiając ugodę z Węgrami zauważa, że politycy Austrii była o wiele niekorzystniejszą niżeli Węgier. Przemawia za obszerną reformą całego naszego systemu podatkowego. Wyraża ubolewanie, że militarizm pochłania wszystkie pieniądze, nie pozostawiając nic na najważniejsze potrzeby kulturalne. Wyraża nadzieję, że §. 14 będzie wkrótce zniesiony.

P. D'Elvert wątpi o skuteczności metody Koerbera, stawiającego ekonomiczne kwestje na miejsce narodowościowych. Wyraża konieczność podniesienia handlu wywozowego i pewniejszego ugruntowania budżetu.

P. Olszewski (polski ludowiec) przemawiał najpierw po polsku, następnie zaś po niemiecku i zwracał uwagę rządu na kilka nagłych potrzeb ludności wiejskiej w Galicji.

Skarżył się na to, iż rząd nie odpowiada na liczne interpelacje i na to, że prezes Koła polskiego p. Jaworski podczas strajków rolnych domagał się od rządu zaprowadzenia sądów doraźnych w Galicji. Na szczęście — rzekł mowca — rząd nie dał się porwać, co mowca z zadowoleniem musi podnieść. Zwrócił dalej uwagę rządu, że już rok upłynął od wniesienia interpelacji w sprawie wyborów do Sejmu w Galicji, a dwa lata od wniesienia interpelacji w sprawie wyborów do Rady państwa w Galicji, a rząd dotychczas na interpelacje te wcale nie odpowiadał.

Żalił się, że praktyka konfiskacyjna, uprawiana przez prokuratorów Galicji jest o wiele mniej rozsądną i bardziej dziką, niż w Rosji. Mimo to na liczne interpelacje, wnoszone w tej sprawie, rząd nie daje odpowiedzi. Czyżby — pyta — na granicy Galicji ustawały liberalne zapatrywania prezydenta gabinetu? Żąda nowej klasyfikacji pól, gdyż dotychczasowa jest niesprawiedliwa, domaga się zaprowadzenia powszechnego ubezpieczenia od ognia, wypadków i choroby, oraz ubezpieczenia bydła. Porusza sprawę emigracji i domaga się, aby dezertorom, utrzymującym rodziny, przyznano te same ulgi, które mają synowie, utrzymujący rodziny. Żalił się, iż uchwalona przez Sejm ustawa o włościach rentowych nie otrzymała dotychczas sankcji monarszej.

Oświadcza w końcu, iż jest za konstytucyjnym załatwieniem budżetu, ale swe stanowisko przy drugim i trzecim czytaniu czyni zawisłem od tego, czy rząd uwzględni życzenia, podniesione przez mowcę. (Oklaski ludowców polskich).

P. Löcker (niem. ludowiec) żalił się na przesładowanie Niemców na Węgrzech. Ubolewa nad klerikalizacją szkolnictwa w Austrii. Protestuje przeciw obelgom, jakimi obsypano jego stronnictwo z powodu zamierzonego zamianowania ministra-rodaka Niemca.

P. Tschan (Wszecchniemiec z partii Wolfa) podnosi, iż Austrija powinna wyprzedzić Węgry w sorwaniu wspólności celnej, co przyniosłoby korzyść

austriackiemu rolnictwu, przemysłowi i handlowi. Projektowana przez rząd ugoda, która i tak jest ostatnia, jest dla Austrii szkodliwa. Zarzuca Czechom, że tam, gdzie mają władzę, uciskają Niemców. Jest za przeprowadzeniem dyskusji nad budżetem, gdyż to jest jedno z największych praw parlamentu. Na tem dyskusję przerwano. Następne posiedzenie dziś.

Ustawę o rejonowanie buraków przekazano bez pierwszego czytania komisji cukrowej.

Z parlamentów.

Parlament niemiecki.

Berlin. (T. B. k.) W parlamencie rzeszy w dyskusji nad etatem wojskowym, p. Bebel zapytał, czy prawdą jest, że projektuje się nowe uzbrojenie polnej artylerii, omawiał sprawę fabryk armat i rzekł, że fabryki te, a zwłaszcza Kruppa, oszukują zarząd wojskowy na ogromne sumy. Minister wojny Gossler podnosi, że sprawę tę dokładnie omówiono w komisji budżetowej. Dział niemieckie obecne są wynikiem długoletnich prób. Minister zaprzecza stanowczo, jakoby fabryka Kruppa mogła oszukiwać.

Poniosła ona ogromne zasługi około Niemiec i armii niemieckiej. Niemcy nigdy nie byłoby zwyciężyli w ostatnich wojnach bez firmy Kruppa, może ona więc wymagać, aby ciągle miała zajęcie.

Bebel podnosi, że Krupp sprzedał swe płyty pancerne Stanom Zjednoczonym taniej, niż Niemcom.

W pałacu Burbonów.

Paryż. Na początku wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej minister Delcassé wniósł, aby Izba obradowała razem nad wszystkimi interpelacjami, dotyczącymi polityki zagranicznej. Wniosek ten uchwalono.

Dep. Millevois powiada, że idea rozbrojenia, podniesiona przez socjalistów, jest utopią. Najlepszą gwarancją pokoju jest dobrze zorganizowana armia i sojusze Francji. Mowca żąda wyjaśnienia sprawy równowagi na morzu Śródziemnym, a wreszcie zapytuje, jaka rola przypadła Francji na Bałkanie, gdyż mowca spodziewa się poważnych zajęć w Macedonii.

Dep. Berry oświadcza, że nie ma zaufania do przyrzeczeń sułtana w sprawie reform w Macedonii. Dep. Delasocce omawia panującą w Maroku anarchię i żąda załatwienia tej sprawy na podstawie porozumienia między Francją, Anglią i Hiszpanią.

Parlamentowi przedłożono wczoraj księgę „Złotą” w sprawie macedońskiej. Księga ta zawiera depesze ministra spraw zagranicznych p. Delcasségo do ambasadora francuskiego w Konstantynopolu, polecające mu, aby sułtanowi doradzał natychmiastowe przyjęcie reform, zaproponowanych przez Rosję i Austrię.

Dep. Benoit żąda, aby Delcassé przedstawił Izbie swą politykę.

Dep. Pressensé omawia położenie w Macedonii i wyraża powątpiewanie w skuteczność reform, proponowanych przez Austrię i Rosję. Nadeszła chwila — powiada on — w której Europa musi wyjść z bezczynności. W Macedonii koniecznym jest niezależny gubernator, a zarząd musi stać pod kontrolą komisji europejskiej. Państwa europejskie powinny rozprószyć chmury, zbierające się na Bałkanie.

Paryż. (T. B. k.) W senacie w dyskusji nad interpelacjami co do stosunków zdrowotnych w armii minister wojny André oświadczył, że rozkazał, aby chorowitych, a zwłaszcza tuberkulicznych, nie asenterowano. Stara się też o polepszenie wikt żołnierzy i proponuje powiększenie korpusu lekarskiego.

Z ang. Izby gmin.

Londyn. (T. B. k.) W Izbie gmin minister wojny Brodrick dawał wyjaśnienie o budżecie wojny i motywował wzrost wydatków. Campbell-Bannerman oświadczył w imieniu opozycji, że budżet ministerstwa wojny jest wyżej projektowany, aniżeli wynikałoby z położenia kraju.

Rozstrzygnięcie konkursu.

Kraków. (Tel. pryw.). Sąd konkursowy pod przewodnictwem ks. kan. Wądołnego rozstrzygnął wczoraj konkurs na witraże do kaplicy Szafranców na Wawelu. Na konkurs nadesłano 27 prac. Sąd uznał 4 prace za prawie równorzędne do wyszczególnienia i kwotę przeznaczoną na nagrody rozdzielił w ten sposób, że trzem pracom pod godłami: „8“, „Litwa“ i „Wanda“, przyznał po 200 koron, a czwartej pracy pod godłem „Ostra Brama“ 150 koron. Po otwarciu kopert okazało się, iż autorem pracy pod godłem „8“ jest p. Franciszek Maczyński, pod godłem „Wanda“ p. Edward Trojanowski, pod godłem „Litwa“ p. Józef Czajkowski, a pod godłem „Ostra Brama“ p. Stanisław Fabjański. Nadto zaszczytną wzmiankę przyznano trzem pracom pod godłami: „Krzyż w polu“, „Śpiew Aniołów“ i „Łaski pełna“. Koperty, dołączone do tych prac będą otwarte, jak zezwoli na to autorowie. Do wykonania zalecił sąd konkursowy pracę pod godłem „8“.

Zatwierdzenie.

Wiedeń. (T. B. k.) „Wien. Ztg.“ donosi: Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Alberta Mendelsburga na prezydenta, a Henryka Schwarza na wiceprezydenta krakowskiej Izby handlowej na r. 1903.

Deputacja u papieża.

Rzym. (T. B. k.) Papież przyjął wczoraj deputację katolickiego Tow. szkolnego z Wiednia, jakoteż deputację Unii katolickiej z Anglii z księciem Norfolkiem na czele. W skład tej ostatniej deputacji wchodziło 4 biskupi, 62 delegatów i około 50 pań. Ksiądz Norfolk wręczył Ojcu św. adres Unii. Papież ograniczył się tylko do krótkiego podziękowania. Stan zdrowia papieża jest zupełnie dobry.

Uczczenie pomieci Riegera.

Praga. W Radzie miejskiej postawiono wniosek o nazwanie jednej z ulic Pragi ulicą Riegera i o przemianę projektowanego pomnika Pałackiego na wspólny pomnik Riegera i Pałackiego. Wnioski te odesłano do komisji.

Run na praską Kasę Oszczędności.

Praga. (T. B. k.) Wczoraj wyjęło z czeskiej Kasy Oszcz. 1001 osób 1,214 546 kor.

Obstrukcja węgierska.

Budapeszt. (T. B. k.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu dyskusji nad ustawą wojskową, dep. Barath wznowił dawny wniosek prezydenta Izby hr. Apponyiego, o rozmaite koncesje narodowe w zarządzie armii. Opozycja powitała wniosek ten wesołością i okłaskami.

Katastrofy kolejowe.

Neapol. (T. B. k.) Ubiegłej nocy wykoleił się pociąg towarowy na linii Rzym — Neapol. Kilka wagonów zgruchotanych. Ze służby kolejowej trzy osoby zginęły na miejscu, dwie zaś są ciężko ranione. Komunikacja przerwana. Pociąg luksusowy Rzym — Neapol nie mógł odejść.

Neapol. (T. B. k.) Przy wypadku kolejowym zginęło 6 osób z personelu służbowego. Wczorajem ruch przywrócono.

Nowy Jork. (T. w.). W Oleanie (stanie Nowy Jork) nastąpił wybuch w towarowym pociągu wiozącym naftę. Stwierdzono śmierć 20 ludzi.

Trzęsienie ziemi w Czechach.

Asch (Czechy). (T. B. k.) Onegdaj po południu dało się czuć silne trzęsienie ziemi, które powtórzało się do północy.

Kraslice. (T. B. k.). Wczoraj dało się tu czuć lekkie trzęsienie ziemi.

Luiziada.

Drezno. (T. B. k.). Na wczorajszej Radzie gabinetowej uchwalono nie ogłaszać wyroku rozwodowego w sprawie ks. Ludwika, ponieważ ks. Ludwika przeciw temu zaprotestowała.

Narady wojskowe.

Wiedeń. (Tel. wł.). Narady w wspólnym ministerstwie wojny w sprawie nowego regulaminu wojskowej procedury karnej potrwały jeszcze z tydzień.

Co do najważniejszych postanowień projektu uzyskano podobno porozumienie.

Kompromis wyborczy stronnictw hakaty.

Berlin. (Tel. wł.). Z Poznania nadeszła tu wiadomość, że z inicjatywy Wilhelma II ma być zawarty w Poznańskim kompromis wszystkich partji niemieckich, w celu jednolitego przeprowadzenia wyborów do „reichstagu“, a to na podstawie „ochrony wzajemnej stanu posiadania“.

Epilog panamy lipskiej.

Lipsk. (T. B. k.). W procesie byłego dyrektora Banku lipskiego Exnera przysięgli zaprzeczyli pytanie co do oszukańczego bankructwa i oszustwa, a potwierdzili pytanie co do usiłowanego oszustwa i ukrywania dochodów, z zaprzeczeniem okoliczności łagodzących. Exnera skazano na 2 i pół roku więzienia i 20.000 mk. grzywny, ewentualnie

jeszcze rok więzienia, przy wliczeniu 15 miesięcy więzienia śledczego.

Wybuchy Wezuwiusza.

Neapol. (T. B. k.). Wezuwiusz jest czynny. Z krateru wydobywa się potężny słup ognia i dymu. Słychać podziemny grzmot, daje się uczuć lekkie trzęsienie ziemi. Ludność zachowuje się spokojnie.

Pojedynki.

Budapeszt. (T. wł.). Hr. Zichy przyjął wyzwanie na pojedynek ze strony posła Vesziego. Dziś o godz. 10 rano odbędzie się pojedynek na pistolety, przy dwukrotnej wymianie kul, 30 krokach dystansu, 5 awansu.

Tryest. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się tu pojedynek na szable pomiędzy zastępcą oficera liniowego marynarki Polakiem Zwichnowskim (?) i kandydatem adwokackim, dr. Aozzą. Zwichnowski ma być lekko, Aozza ciężko raniony. Przyczyna pojedynku bliżej nieznana.

Strajki.

Berlin. (Tel. wł.). Z Londynu donoszą tu: Anglii zagraża strajk robotników węglowych.

Londyn. (Tel. wł.). Strajk w dziedzinie amerykańskiej konstrukcji żelaza zapowiada się bardzo poważnie. Zagraża Ameryce wybuch takiego strajku, jakiego historia przesileni ekonomicznych za oceanem jeszcze nie zaznała. Z końcem bieżącego tygodnia odbędzie się w Filadelfii zjazd delegatów wszystkich gałęzi przemysłu, stojących w związku z przemysłem konstrukcyjnym żelaza i budownictwa celem omówienia kwestji strajkowych. Liczba strajkujących dojdzie prawdopodobnie do pół miliona robotników.

Kompromis socjalistów niem. i pol.

Wrocław. (T. wł.). Pomiedzy niem. a polskimi socjalistami w Ks. Poznańskim przyszło do porozumienia wyborczego. Polscy socjaliści postawiają swoich kandydatów w pięciu, niemieccy w 10 okręgach wyborczych. Organa prasowe niem. i polskich socjalistów mają się połączyć.

Konferencja biskupia.

Praga. (T. wł.). Według „N. Listów“ odbyła się tu konferencja biskupia, która omawiała kwestję podziału dycezyj w Czechach, względnie utworzenia niem. biskupstwa w Chebie.

Sytuacja.

Praga. (Tel. wł.). „Politik“ pisze: „W kołach parlamentarnych omawiano w ostatnich czasach wcale poważnie kwestję utworzenia 2 wszechnic: niem. i czeskiej na Morawach. Nie jest wykluczonem, że podczas narad budżetowych w komisji będą w tej kwestji nawiązane rokowania między rządem a stronnictwami“.

Powrót cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł.). Cesarz powraca tu 20 bm. z Pesztu.

B. minister — agentem handlowym.

Haga. (Tel. wł.). Były minister i poseł b. republiki transwaalskiej w Brukseli dr. Leyds przenosi się do Petersburga, gdzie obejmie zastępstwa wielkich firm holenderskich.

Zeni syna...

Berlin. (Tel. wł.). Krążą wieści, że Wilhelm II. życzy sobie, aby syn jego, następca tronu, poślubił ks. Aleksandra Kumberland, liczącą dziś 21 lat, podobno bardzo urodziwą. W Kopenhadze, dokąd się w kwietniu uda Wilhelm II., mają być nawiązane pertraktacje matrymonialne.

Amsterdam. (T. B. k.) W całym kraju odbyły się zgromadzenia z protestem przeciw projektowanej ustawie antystrajkowej.

Rzym. (T. B. k.) Agencja Stefaniego donosi: W sprawie sporu między Anglią a Portugalią o granice posiadłości w Afryce południowej, zaproponowano króla włoskiego na sędziego rozjemczego.

Budapeszt. (T. B. k.) Wczoraj przewieziono zwłoki byłego prezydenta gabinetu Bitta do Saresta, gdzie będą złożone w grobowcu familijnym.

Paryż. (T. B. k.) Agencja Stefaniego zaprzecza doniesieniu jednego z tutejszych dzienników, jakoby między Francją, Anglią a Hiszpanią przyszło do porozumienia w sprawie marokańskiej.

Brema. (T. wł.) W czasie od 14 do 19 kwietnia odbędzie się tu kongres międzynarodowy w sprawie zwalczania alkoholizmu.

Wiadomości bieżące.

— **Linia telefoniczna** od wczoraj wieczorem między Bielskiem a Wiedniem zepsuta.

— **Młodzież a upaństwowienie kolei Północnej.** Do prezydium Kola polskiego w Wiedniu wysłano wczoraj następującą depezę: Słuchacze politechniki lwowskiej proszą „Kolo polskie“ o stanowcze żądanie upaństwowienia kolei Północnej z dniem 1-go stycznia 1904 r. ze względu na podniesienie handlu i przemysłu naszego. W imieniu 507 słuchaczy Buryan, Kisielewski, Skarżyński. Listę z podpisami równocześnie wysyłamy.

— **Biuro rachunkowe Rady szkolnej krajowej** — pisze nam — nie odznacza się bynajmniej szybkim salutowaniem spraw. Czy to w kwestjach zaciągania pożyczek na pensje, czy w razie np. zgubienia książeczki pensyjnej trzeba czekać miesiące na odpowiedź. Wskutek braku nauczycieli w gimnazjach biorą bardzo często profesorowie godziny nadliczbowe, za które otrzymają wynagrodzenie na końcu półroczu. Dla nauczycieli gimn. na prowincji jest to najczęściej jedyny uboczny zarobek, czekają więc na te 100 lub więcej złr. z upragnieniem. Tego roku mija szósty tydzień od końca kursu, dyrektory wykazy posłali 1 lutego, a o pieniądzach ani słychu. Może to przypomnienie odniesie jakiś skutek!

— **Echa 40 rocznicy.** Komitet obywatelski, zajmujący się obchodem 40 rocznicy i sporządzaniem księgi pamiątkowej obchodu tej pamiętnej rocznicy, uprasza wszystkich o zwrot rozesłanych list składkowych na ręce skarbnika komitetu p. Kazimierza Pełowskiego, ponieważ rachunki ze składek na rzecz Towarzystwa uczestników powstania polskiego w r. 1863 w dniu 15 b. m. będą zamknięte. Wszystkie datki i listy, poczynawszy od dnia 16 marca b. r. należy odsyłać wprost do Wydziału Towarzystwa, w księdze pamiątkowej jednak wzmianki już o nich nie będzie.

— **Selma Kurz,** primadonna opery wiedeńskiej, która występem swoim przed kilkoma tygodniami w Filharmonii tak wielki odniosła sukces, przybywa dzisiaj do Lwowa i śpiewać będzie w dwóch zapowiadzanych koncertach filharmonicznych, a mianowicie we czwartek i w sobotę.

— **Ogień kominowy** wybuchł wczoraj o pół do 1 w ul. Św. Mikołaja w domu pod l. 4. Alarmowano straż ogniową.

— **Trzymają się solidarnie.** Wczoraj popołudniu w czasie odbywającej się rozprawy o zamordowanie kaprała policji Kończaka, aresztowano ponownie kilka indywiduów, które groźbami starały się wymóżyć na wezwanych do rozprawy świadkach, aby zeznawali na korzyść obwinionych.

— **Srebro stołowe,** jak łyżki, noże i widelce, znaczone literami J. G., M. B., M. K., znalazła policja w mieszkaniu Grzegorza Mielowskiego przy ulicy św. Marka pod l. 8. Mielowski nie umie wyjaśnić skąd je posiada, pochodzą bowiem najniezawodniej z kradzieży.

— **Plaga fiskalizmu i biurokratyzmu,** gnioząca kraj cały od 100 lat przeszło, coraz to nowe wymyśla wyzyski i opłaty za własną nieporadność i wręcz niedołęstwo. Jeden z prenumeratorów naszych p. E. G. wyższy urzędnik z pewnej lwowskiej instytucji finansowej donosi nam fakt następujący:

„Rok rocznie od chwili wprowadzenia w życie a raczej w nadużycie ustawy o podatku osobisto-dochodowym, opłacałem go natychmiast w dniu otrzymania wymiaru, mimo tego liczono mi zawsze jakieś koszty egzekucyjne za upomnienia, których nigdy nie otrzymywałem. W likwidaturze tłumaczono mi, iż w myśl ustawy, chcąc uniknąć tych kroków, winien każdy podlegający podatkowi osobisto-dochodowemu opłacać go w czasie od dn. 1 stycznia do 1 czerwca na przedstawienie wymiaru zeszłorocznego, a wtedy uniknie kosztów egzekucyjnych.

Chcąc więc uchronić się przed tym wyzyskiem, posłałem onegdaj należytą za pierwsze półrocze r. 1903, na podstawie wymiaru zeszłorocznego, tymczasem w likwidaturze i kasie oświadczone mi, że pieniądze przyjąć nie mogą aż z końcem czerwca, bo nie mają jeszcze odnośnych rachunków. Zanim więc maszyna fiskalno-biurokratyczna będzie w możności saliczenia i odebrania odemnie podatku, uplynie wyznaczony ustawą termin i ja za ich niezaradność zapłacę ponownie koszty egzekucyjne!“ Komentarzy chyba nie trzeba.

— **Za włóczęgostwo** aresztowano wczoraj poddanego rosyjskiego Berla Lachmana, pochodzącego z Kalisza.

— **Zgubiono.** P. Salomon Ettinger zgubił wczoraj w ulicy św. Michała lub pasażu Mikolascha brylant z pierścienia wartości 400 kor.

□ **Bóbrka.** (Z Poczty.) Piszą nam: Jakaś przegnębiająca atmosfera wisi od kilku miesięcy nad ludnością miasta. Niedawno wyszły na jaw oszustwa, prowadzone przez sekretarza przy starostwie Wieczorka na spółkę z rodziną Gottliebów. Rozpoczęło się ostre śledztwo. Przez cały karnawał czekano, czy bomba nie pęknie, tymczasem niespodzianie pękła ale całkiem w innym miejscu. Pewnego dnia dowiedzieli się ludzie, że na poczoie (nieszczęśliwie, bo od dwóch lat — wykazującej 3 defraudacje i jedno poderżnięcie się) jest coś kiepsko, bo jednego urzędnika zawieziono wprost do aresztu, a samego dyrektora, uważanego tu za wór surowej cnoty zasuspendowano. Pomału pokazuje się (takie rzeczy czujne nasze władze na ostatku widzą), że pocztmistrz nie był wcale purytaninem. Opinia publiczna nawet twierdzi, że zamknięty ekspedycja to tylko — ofiara tymczasowo zastępująca. — Wobec takich stosunków nie dziwnego, że sabaw prawie nie było — dwa kasynowe wieczorki odtańszone, urządzone przez zakwaszonych członków i prywatne libacje, oto wszystko. Ale sato może niedługo inne powietrze sapanuje.

Włosciańskie strażę pożarne.

Przywiązujemy nie małe znaczenie do odbytej dnia 7 b. m. w Kółkach rolniczych konferencji, która stwarza pomost do zbliżenia i łącznego działania w pokrewnym zakresie dwóch poważnych instytucji, mianowicie krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych i Tow. „Kółek rolniczych“.

W konferencji tej brali udział ze strony pomienionego Związku tego wiceprezes dr. Alfred Zgórski i sekretarz p. Szczerbowski, ze strony Tow. „Kółek rolniczych“: prezes p. Cielecki i członkowie Zarządu głównego pp. Bolesław Baranowski, dr. Bronisław Dulęba, dr. Gargas, dr. Kulczycki, Mikołowski-Pomorski, Wiesiołowski, tudzież p. Adamski.

Promotorem pożądanego dla sprawy porozumienia stał się wiceprezes Związku. W szczególności wykazał niepospolite usługi, oddawane w innych krajach i u nas przez ochotnicze strażę pożarne i stwierdził potężny wpływ ich pod względem cywilizacyjnym, oddziaływaniem uszlachetniającym i pobudzającym naturalną inteligencję ludności włosciańskiej, pozyskanej dla organizacji strażackiej. Zadokumentował zasłużoną działalność krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych, rozprzestrzeniającą coraz gęściej swoją wzorową organizację w gminach miejskich, za to zaledwie w małej części docierającą w swych usiłowaniach do gmin wiejskich, ze względu, że teren działania wśród włościan jest mniej znany i mniej przystępny dla Związku. Uzasadnił konieczną potrzebę wdrożenia obszernej akcji w celu rozpowszechnienia organizacji ochotniczych straży pożarnych w gminach wiejskich wśród ludności włosciańskiej, wyraził przekonanie, że to się da skutecznie osiągnąć przedewszystkiem za współdziałaniem ze Związkiem Tow. „Kółek rolniczych“, które obejmując cały kraj gęstą siecią swej organizacji, znajdzie posłuch u włościan i pozyska ich dla sprawy ochotniczych straży pożarnych. Uzasadnił ważniejsze postulaty, umożliwiające zespoloną akcję krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych i Tow. „Kółek rolniczych“.

Drugi delegat Związku, podzielać powyższe zapatrywanie, wskazał na warunki urządzonych przez Związek kursów strażackich, ułatwiających w bardzo krótkim czasie zorganizowanie wśród włościan ochotniczych straży pożarnych.

Członkowie Zarządu głównego również zabierali głos i oświadczyli się jednomyślnie za zespoloną akcją w powyższym kierunku, która dotychczasową działalność Kółek rolniczych z wyraźną korzyścią dla ludności wiejskiej rozszerzy, wzmocni i utwierdzi. W szczególności p. Cielecki, jako przewodniczący Zarządu Kółek rolniczych w powiecie buczackim zakomunikował, iż co rychlej przystąpi w porozumieniu ze Związkiem do zaprowadzenia w tymże powiecie ochotniczych straży pożarnych w siedzibie i za udziałem czynnych Kółek rolniczych.

W wyniku konferencji, reprezentanci obu stron zgodzili się jednomyślnie na przedłożenie swoim Zarządom do stanowczej uchwały zasadniczych punktów dla wspólnej akcji Towarzystwa „Kółek rolniczych“ i krajowego Związku strażackiego, którymi objęto: Organizowanie ochotniczych straży pożarnych w gminach wiejskich z pośród włościan, przedewszystkiem w siedzibie Kółek rolniczych i za ich udziałem, wszędzie tam, gdzie wskaże Zarząd główny.

Strażę te mają przystąpić do Związku, z uwzględnieniem jego wzorowego statutu w porozumieniu z Zarządem głównym, uzupełnionego z zastosowaniem do warunków organizacji Tow. „Kółek rolniczych“.

Związek, urządzając praktyczne kursa strażackie (a w tym roku 12 w różnych powiatach) porozumi się z Zarządem głównym, w celu podjęcia odpowiedniej akcji za udziałem dotyczących „Kółek rolniczych“.

Związek i Zarząd główny podejmą równorzędne starania u Reprezentacji kraju, w celu utworzenia krajowego funduszu pożyczkowego na razie w wysokości 100.000 koron, na udzielanie pożyczek ochotniczym strażom pożarnym na sikawki itp. przyrządy pożarne.

Związek poprze starania Zarządu głównego, w celu uzyskania odpowiedniej subwencji z funduszu publicznych dla wzmocnienia akcji pożarniczej ze strony Tow. „Kółek rolniczych“.

Przy Przewodniku „Kółek rolniczych“ zaprowadzony być ma, kosztem obu instytucji, dodatek, poświęcony sprawom pożarnictwa, w szczególności z uwzględnieniem potrzeb ludności, reprezentowanej w Kółkach rolniczych.

Rękojmię powodzenia tej wspólnej akcji dają obie wytrwale pracujące instytucje, z których krajowy Związek strażacki rozporządza należytem aparatem, powołanym do fachowego i praktycznego kierownictwa tej akcji, a Towarzystwo „Kółek rolniczych“, liczące przeszło 100 ochotniczych straży pożarnych przez Kółka rolnicze zawiązanych, nie przestaje propagować wśród ludności włosciańskiej tej nader ważnej sprawy, która coraz więcej znajduje podatny grunt dla tworzenia nowych ochotniczych straży pożarnych za współdziałaniem Kółek rolniczych.

Z sali sądowej.

(O maturę.)

Czerniowce, d. 7 marca.

W ostatnich dniach odbyła się tu rozprawa karna, wyrosła na tle stosunków szkolnych, którą podajemy wedle pism czerniowieckich, szczegółnie podług „Bukowinaer Post“. Rozprawa toczyła się przeciw słuchaczowi praw Leonowi Buchbinderowi i jego ojcu Jakóbowi, o zbrodni oszustwa, dokonanego przez to, że słuchani w sądzie jako świadkowie, złożyli fałszywe zeznanie w sprawie profesora gimnazjalnego Jana Skobielskiego, oskarżonego o kuberniarstwo. Rzeczą się miała w sposób następujący: W II. półroczu roku szkolnego 1902, rozeszła się między uczniami wieść, że od profesora języka greckiego, Skobielskiego, dostać można z góry pytania maturalne. Gdy 2 lipca zr., uczeń VIII klasy Emil Jarmołowicz odwiedził swego kolegę Buchbindera, znalazł u niego na stole drukowany przekład Odysei, pieśni 24, przyczem zauważył, iż książka ta była przeciętą tylko w jednym miejscu. Na zapytanie, odpowiedział Buchbinder zupełnie szczerze, że prof. Skobielski kazał mu się przygotować z 24 pieśni od 50 wiersza, a oprócz tego nauczyć się ma z realiów o 9 muzach. Jarmołowicz opowiedział o tem profesorowi Klemowi i Semace.

Przy maturze w dn. 5 lipca 1902 p. Skobielski egzaminował Buchbindera rzeczywicie z 24 pieśni Odysei od 57 wiersza i o 9 muzach, z czego

wynikało, że Buchbinder pytania te otrzymał od Skobielskiego. Podczas śledztwa dyscyplinarnego w dn. 7 lipca 1902 zeznał jako świadek Buchbinder, że ojciec jego przed maturą przyniósł mu kartkę, na której napisane było: „Z greki — Odysea Homera pieśń 24, od wiersza 57, 30 do 40 wierszy, dalej 9 muz“. Przytem zeznał, że i jego kolega Amster otrzymał od Skobielskiego pytania.

Sluchany następnie podczas śledztwa dyscyplinarnego d. 14 lipca i podczas rozprawy karnej w d. 8 września, zmienił Buchbinder swoje zeznania (w obawie przed karą) i oświadczył, że nie wie o niczem. Tak samo zeznał jego ojciec. Wytoczono im o to proces. obrońcy ich zauważyli, że podsądni powinni byli od samego początku być sluchani jako współwinni i wówczas nie byłoby musieli zeznawać prawdy. Zresztą zeznania ich przed władzą szkolną nie były zeznaniami świadków, lecz tylko wyjaśnieniami natury prywatnej. Podczas ostatniej rozprawy Leon Buchbinder zeznał, że pierwotne jego zeznanie było prawdziwe i że później, obawiając się fatalnych konsekwencji dla ojca swego, mówił nieprawdę. Obu podsądnych sąd uwolnił od winy.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 1 bm.: Franciszek Kowalski, syn szwaczki, mieszący 1, zapalenie płuc; Marcin Henchen, budnik kolei państwowych, lat 41, gruźlica płuc; Julian Bodnar, ogrodnik, lat 29, gruźlica płuc; Józefa Kocowska, lat 81, zgorzelina starcza; Józefa Korytyńska, wdowa po nauczycielu, lat 83, uwiąd schyłkowy; Małka Zion, żona fabrykanta, mydła, lat 42, zapalenie otrzewnej; Chana Perlmuter, bez zatrudnienia; Tytus Doświk, lat 57, krwawienie mózgu i postawowe porażenie płuc i serca; Ludwika Sawicka, lat 59, udar mózgowy; Zysche Drucker, zarobnik, lat 39, gruźlica płuc. — Razem 10 wypadków śmierci naturalnej.

W Ropczycach: Jadwiga z Pankiewiczów Jagoszevska, żona miejscowego starosty. W niedzielę odbył się pogrzeb, przy udziale licznych znajomych miejscowych i umyślnie przybyłych z prowincji.

W Samborze: Domicela ze Sołtykiewiczów Mięsołowicza, lat 77.

Kącik humorystyczny.

— Pewien radca spensjonowany, jedzie z całą rodziną ze Lwowa do Krakowa. Trzech jego najmłodszych synów ma pół biletu.

— Po ile lat mają ci panowie? pyta z niedowierzaniem konduktor.

— Wszyscy trzej po dziewięć; to są trojaczki oznajmia radca.

— A gdzie się rodziili?

— Jeden we Lwowie, jeden w Krakowie, a najmłodszy w Wiedniu.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. Stanisław K... w Drohobycz: Redakcyja „Teki“, Lwów, ulica Długosza 1. 14.

WP. A. U. w R. Adres „Dziennika chicagowskiego“ Chicago III. Chicago 141 & 143 W. Division Str. Adresu „Zgody“, pisma tygodniowego, organu najpoważniejszej organizacji polskiej w Stanach Zjednoczonych nie mamy pod ręką, ale wystarczy adresować Chicago III. na ręce p. Tomasza Siemiradzkiego.

Rub. we Lwowie. Ile nam wiadomo jest ogłoszony konkurs dramatyczny Wydziału krajowego, gdzie może WP. otrzymać bliższe informacje.

WP. E. S. Łopatyn. Listu, który omawia przedstawienie już raz ocenione w piśmie naszym nie możemy drukować dla braku miejsca.

WP. M. Z. Brzeżany. Korespondencya nie będzie umieszczona, musieliśmy bowiem mieć sprawę przedstawioną genetycznie.

Na kresach.

Szkic etnograficzny.

napisał

Aleksander Saleni.

(Ciąg dalszy).

Choćby jednak brakło i tych nielicznych dowodów pisemnych, stwierdziłyby pochodzenie tej grupy ludności nazwiska czysto szlacheckie np. Lisowski, Klementowski, Leszczyński, Hetman, Białogłowski, Sumiński i t. p.

Strój dawny polski zaginął wśród szlachty zupełnie. Ani śladu kontusza, żupana, czamary, karabeli, szerpentynek bodaj — ich miejsce zajęły u mężczyzn małominsteczowe bluzy, „kabaty“, „kurtaki“, oberoki, podojane w braku kożucha „klocem“ *) — u kobiet: spodnice, sukienki, staniki, bluzki, opatrzone „zbirdką“ **) od przodu i tyłu z parkami i „perepinkami“ ***) i na szyjach koraliki paciorki, „pańcze“. Pewną cechą dawną mają jedynie „pańcze“ w formie burnusów, noszone przez starców, opatrzone z prawej strony ukośnym otworem kieszeniowym, „prustaszem“ zwanym, i kobiece „polki“, coś w rodzaju kaftana wciętą. Strój ten wyróżnia szlachtę jednak z pośród otoczenia i powoduje ją często do robienia żartobliwych uwag o Rusinach, noszących po wierzchu długie koszule, że „w maminy soroczce chodzą“.

*) Pośledniem włókniem lnianem lub konopnem.
) Faldami. *) Fartuszkami.

W obcowaniu z sobą zachowali pewną ceremonialność dawną. „Witajcie, panie bracie“, „siadajcie, pijcie“ itp. a zawsze z dodatkiem „panie bracie“, lub „panie Kaczkowski, Malinowski“ itp. — oto sposób ich przemawiania do siebie.

Religijność ujawnia się w częstem używaniu pozdrowień chrześcijańskich i w zgorzeniu, jakie wywołują ci, którzy się ośmiela wejść do chaty z zwykłym świeckim pozdrowieniem na ustach. „Pohani“, „newiryk“, „żyd“, — to nazwy dla takiego. W pobożności jednak nie celują; rzadko się zdarza, aby niewielki kościółek zapełnił się wiernymi tak, jakby powinien ze względu na znaczną, bo 500 dusz przenoszącą ich liczbę. Obojętność taką usprawiedliwiał po części to, że kościółek wzniesiono w Delejowie zaledwie przed laty kilku, a przedtem musieli mieszkańcy podążać do odległego o milę Maryampola; otuchy zaś dodaje ta okoliczność, że już pod tym względem, dzięki niezmordowanym zabiegom miejscowego proboszcza ks. Wojciecha Głowacza, nastąpił stanowczy zwrot na lepsze.

Poczucie wyższości każe się szlachcie trzymać zdala od włościan ruskich. Rzec naturalna, że szlachta herbowa z gminą w żadne bliższe stosunki wchodzić nie może. Z sąsiadami żyją zgodnie, obcują uprzejmie, ale węzłami rodzinnymi z nimi się nie łączą, a w odwiedziny udają się tylko do wybitniejszych Rusinów i ograniczają je tylko do rzadkich uroczystości domowych. To samo pojęcie o sobie nie dopuszcza, ażeby uboższe dziewczęta szły w służbę do nieszlachty; wolno im zarabiać, ale tylko u równych sobie urodzeniem, co najwyżej we dworze lub u księdza. Wykraczający przeciwko temu zwy-

czajowi, narażają się na przykrości obmowy i wysmiewań.

Bawić to się lubią. Lada sposobność wystarcza za powód do sproszenia sąsiadów i urządzenia gościny i hulanki. Wesele czy chrzest, „pominki“ *) czy tylko nabożeństwo żałobne, budowa czy też zabicie wieprza, już gwarno w chacie, już zjawia się muzyka i przy gęstem przepijaniu wódką odchodzą ochocze tany. Nie jest to lekkomyślność, prowadząca niepotrzebnie do ruiny, dodatni objaw usposobienia, które ich zmusza dzielić się z bracią wszystkim, co życie niesie: dolą i niedolą, weselem i smutkiem.

Pijków nałogowych niema między nimi.

Ziemie, która ich żywi cenić umieją. Rozdrobnione wskutek rozrozdzenia się rodziny posiadłości, skrzętnością i zapobiegliwością powiększają zwolna i już obecnie doprowadzili do tego, że jakkolwiek stanowią zaledwie część trzecią ogólnej liczby ludności, grunta ich zajmują większą połowę całego obszaru pól Delejowa.

Handlarzom wioskowym wyzyskiwać się nie dadzą. Sami założyli sobie trzy sklepiki, które chociaż na razie nie świetnie prosperują, to jednak są już rękojmią obudzającego się w nich poczucia samopomocy. Od pęt lichwiarskich chroni ich założona przez miejscowego proboszcza i przez niego prowadzona kasa Reifeisena.

*) Stypa pogrzebowa.

(C. d. n.)

Część II trylogii
powieści historycznych
z epoki napoleońskiej

Wacława Gąsiorowskiego

2 tomy

Rok 1809

wysła z pod prasy i nabywać można
w Administracji „Słowa Polskiego“ we Lwowie
ul. Chorążczyzny 17—19. Cena egzemplarza kor. 3 w ozdobnej oprawie kor. 3.60
przesyłka pocztowa kosztuje 55 hal.

DROBNE OGŁOSZENIA.

9896

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.